Annales Collegii Nobilium Opolienses
5 (2016)

Emilia Anna Kaniuk
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

„Walka" z heretykami na ziemiach polskich w dobie średniowiecza jako konsekwencja przyjęcia chrztu przez Mieszka I

Streszczenie: Artykuł przedstawia problem dotyczący heretyków, którzy pojawili się na ziemiach polskich w dobie średniowiecza. Autorka przybliża zasady funkcjonowania instytucji inkwizycji działającej wówczas w Europie Zachodniej, którą powołano do zwalczania wszelkich przejawów herezji. Niemniej jednak działalność inkwizycji różniła się w Polsce Piastowskiej w porównaniu do innych krajów europejskich. Artykuł przedstawia te różnice przybliżając tym samym przyczyny takiego stanu rzeczy. W związku z obchodami chrztu Polski często podkreśla się jak ważne było to wydarzenie, zarówno pod względem politycznym, jak i społecznym. Niemniej jednak nie można zapominać, że integracja z chrześcijańską częścią Europy miała także drugie oblicze. Polska Piastowska dość późno dołączyła do grona państw chrześcijańskich. Z tego względu głównym zadaniem za panowania dynastii Piastowskiej było wdrożenie zasad nowej wiary. Dążono do jej utrzymania wszelkimi możliwymi sposobami. Herezja stanowiła największe zagrożenie dla Kościoła i należało jej przeciwdziałać. Z tego względu narodziła się inkwizycja, która rozwijała się dzięki inicjatywie Innocentego III czy Grzegorza IX. Dotarła ona także do ziem polskich, aczkolwiek stosunek do tej instytucji w Polsce nie był tak restrykcyjny jak np. w Hiszpanii.

Słowa kluczowe: Średniowiecze, chrzest Polski, herezja, walka, Mieszko I

The "Fight" against Heretics on Polish Lands in the Middle Ages as a Consequence of the Baptism by Mieszko I

Abstract: This article presents a problem witch concerns the heretics, who appeared in the Polish lands in the Middle Ages. The author introduces the principle of operation of the institution of the Inquisition operating in Western Europe,

which was set up to "fight" against all forms of heresy. However, the activity of the Inquisition was different in Poland Piast compared to other European countries. The article presents the differences bringing the same reasons for this state of affairs. Medieval justice handled very severely with offenders, sentences usually ended with the death penalty. Position of the Church at that time was strong. Polish Piast quite late joined the Christian states. Therefore, the main task for the Piast dynasty was the implementation of the principles of the new faith. The aim was to maintain it by all possible means. Heresy was the greatest threat to the Church and had to be counteracted, therefore born inquisition, which developed through the initiative of Pope Innocent III and Gregory IX. It also reached the Polish lands, although the attitude to heresy in Poland was not as restrictive as in Spain.

Keywords: The Middle Ages, the *baptism* of *Poland*, heresy, fight, Mieszko I

W dziejach Polski występuje wiele zdarzeń, które odegrały istotną rolę w kształtowaniu się stosunków międzynarodowych. W celu wnikliwej analizy owego zagadnienia konieczne jest zwrócenie się ku przeszłości, ponieważ nie byłoby współcześnie zintegrowanej Europy, gdyby nie zdecydowane posunięcia dawnych władców poszczególnych państw. Decyzja Mieszka I dotycząca przyjęcia chrztu przez Polskę piastowską na zawsze odmieniła losy kraju. Integracja z chrześcijańską Europą przyniosła wiele profitów. Korzyści odnosiły się zarówno do sfery gospodarczej, politycznej, jak i społecznej, jednakże występowały także zjawiska negatywne. Wraz z chrześcijaństwem pojawiły się nowe pojęcia i instytucje, które budziły w ludziach niepokój. Do najważniejszych z nich należały inkwizycja i – herezja.

Inkwizycja zarówno dziś, jak i w przeszłości kojarzy się w sposób dość jednoznaczny[1]. Potocznie utożsamiano ją z nietolerancją religijną, despotyzmem i okrucieństwem Kościoła katolickiego[2]. Termin *inquisitio* wywodzi się z łaciny i znaczy tyle, co dochodzenie, szukanie czy śledzenie[3]. Pejoratywny wizerunek tej instytucji ukształtował się w epoce nowożytnej, tj. w XVI i XVII w. w dużej mierze z inicjatywy protestanckich wrogów Kościoła katolickiego[4]. Negatywny

[1] P. Kras, *Inkwizycja papieska w walce z husytyzmem na ziemiach polskich*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" 1999, t. 42, nr 1–2 (165–166), s. 28–29.

[2] P. Godman, *Tajemnice inkwizycji*, Warszawa 2005, s. 26.

[3] R. Cammilleri, *Prawdziwa historia inkwizycji*, Kraków 2006, s. 8.

[4] N. Benazzi, M. D'Amico, *Czarna księga inkwizycji. Najsłynniejsze procesy*, Kraków 2003, s. 1; G. Ryś, *Inkwizycja…*, Kraków 2001, s. 5–7.

obraz inkwizycji utrwalił się w społecznej świadomości w konsekwencji braku fachowej wiedzy ludzi w tym zakresie[5]. Prowadzone badania naukowe nad tym zagadnieniem umożliwiły przedstawienie działalności inkwizycyjnej pod innym, nie tak jednostronnym kątem[6]. Specyfika wartości wyznawanych w epoce średniowiecza uzasadniała funkcjonowanie tej instytucji na kontynencie europejskim. Nie da się zbagatelizować nadużyć trybunału inkwizycji, który przełożył się na „czarny mit" tej instytucji[7]. Nie utrwalił się on jednak w świadomości polskiej z powodu własnych doświadczeń, a w przeważającej części wynikał ze znajomości historii innych państw Europy Zachodniej, jak Niemcy[8] czy Hiszpania[9], które dokładnie realizowały plan Stolicy Apostolskiej dotyczący zniesienia siedlisk heretyckich. Powstanie instytucji inkwizycji było odpowiedzią na szerzący się w średniowieczu problem herezji[10]. Tak więc inkwizycja nie mogłaby istnieć bez istnienia herezji[11]. Z tego względu uznaję za zasadne przybliżenie zasad ogólnego funkcjonowania tej specyficznej organizacji kościelnej.

Inkwizycja była rodzajem sądu kościelnego o charakterze stałym. Została powołana w celu wyeliminowania ze społeczeństwa chrześcijańskiego heretyków[12]. W średniowieczu za herezję powszechnie uznawano wszelkie poglądy religijne, które odbiegały od przyjętej przez Kościół katolicki doktryny[13]. Herezja oznaczała tyle, co „branie dla samego siebie"[14]. W okresie przedchrześcijańskim *Dzieje Apostolskie* definiowały ją w odniesieniu do wyznawców judaizmu. Pejoratywne znaczenie tego terminu w *Biblii* pojawia się dopiero z chwilą, gdy chrześcijaństwo zyskuje na znaczeniu, wówczas to chrześcijan określano mianem heretyków[15]. Tak więc o herezjach mówią już źródła antyczne. Św.

---

[5] R. Cammilleri, op.cit., s. 11.

[6] S. Bylina, *Polskie badania nad ruchami heretyckimi w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny" 1995, t. 86, z. 3–4, s. 303–311.

[7] W.H. Carroll, *Historia chrześcijaństwa. Złota epoka chrześcijaństwa*, t. 3, Wrocław 2009, s. 615.

[8] Zainicjowane w dużej mierze za sprawą rewolucji, którą wywołał Marcin Luter. Zob.: W.H. Carroll, *Historia chrześcijaństwa. Podział chrześcijaństwa*, t. 4, Wrocław 2009, s. 49–50.

[9] W.H. Carroll, *Historia chrześcijaństwa. Złota epoka…*, s. 614–617.

[10] G. Baum, *W stronę jedności*, Kraków 1964, s. 165–166.

[11] J. Szymański, *Ruchy heretyckie na Śląsku w XIII i XIV wieku*, Katowice 2007, s. 52.

[12] W.H. Carroll, *Historia chrześcijaństwa. Złota epoka…*, s. 616.

[13] J. Oberste, *Heretycy i inkwizycja w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 8–9.

[14] Ibidem, s. 203.

[15] E. Potkowski, *Heretycy i inkwizytorzy*, Warszawa 2011, s. 9.

Paweł, pisząc list do Koryntian (1 Kor 11:19), uzasadniał występowanie tego zjawiska. Uważał, że herezje są próbą ludzi prawdziwej wiary: „Zresztą nawet muszą być wśród was rozdarcia, żeby się okazało, którzy są wypróbowani"[16]. Edykt Teodozjusza z 381 r. zmienił sytuację. Wówczas oddawanie się praktykom chrześcijańskim stało się nakazem[17]. Każdy kto występował przeciw Kościołowi, uznawany był za heretyka (nawet duchowny)[18].

Problem dotyczący heretyków pojawił się ponownie ok. XI w., ale już w innej postaci. Była to odpowiedź na niezadowolenie dotyczące ogólnego funkcjonowania Kościoła. Postulaty dotyczące konieczności zreformowania Kościoła burzyły powszechnie obowiązujący porządek społeczny. W średniowieczu zarówno przyjęty ustrój społeczny, jak i działalność polityczna państw Europy Zachodniej opierała się na religii chrześcijańskiej. Kościół często powoływał się na teksty biblijne, uzasadniając konieczność posłuszeństwa obywateli względem przyjętej władzy, ponieważ pochodzi ona od samego Boga, zatem sprzeciwiać się wobec niej nie można[19]. Ponadto instytucja Kościoła stoi na straży prawdziwej wiary, chroni przed nieprawością niewiernych. Św. Paweł w liście do Rzymian pisał, iż *Ewangelia* stanowi jedyne źródło, które prowadzi do zbawienia wszystkich ludzi zarówno chrześcijan, Żydów, jak i Greków[20]. Niewzruszony Kościół głosił, iż zróżnicowanie stanowe stanowi naturalny porządek rzeczy i jest koniecznością. Św. Tomasz z Akwinu (XIII w.) utrzymywał – powołując się przy tym na hierarchię niebiańskich aniołów – iż tego układu nie można zmieniać, ponieważ jest on typowy zarówno dla świata doczesnego, jak i świata duchowego[21]. W związku z tym istniała powszechna zgoda co do tego, że heretycy powinni być poddani surowej karze w postaci pozbawienia wolności, życia, majątku czy honoru[22].

---

[16] Cyt. za: *Biblia Tysiąclecia*.

[17] R. Cammilleri, op.cit., s. 9.

[18] H. Manikowska, *Ostatnia droga heretyka. Kaźń fra' Michele minoryty we Florencji w 1389 roku*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 373–390.

[19] E. Potkowski, op.cit., s. 9.

[20] Cyt. za: *Biblia Tysiąclecia*.

[21] Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błądzącymi*, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2007, s. 227–236; idem, *Traktat o Bogu*, tłum. G. Kurylewicz, Z. Nerczuk, M. Olszewski, Kraków 1999, s. 342.

[22] Lucjusz III wydał dekret „Ad abolendam" w 1184 r. w Weronie. Stwierdzono wówczas, że jest konieczne wizytowanie własnych diecezji przez biskupów w celu wykrycia siedlisk heretyckich. Z kolei Grzegorz IX w 1231 r. po raz pierwszy powołał stanowisko in-

Sądownictwo inkwizycyjne różniło się znacząco od typowego postępowania sądowego w epoce średniowiecza. Procedury inkwizycji były pod tym względem osobliwe, a kompetencje inkwizytora – rozległe[23]. Do jego obowiązków należało: wystosowanie aktu oskarżenia, sądzenie, gromadzenie dowodów, przesłuchiwanie zainteresowanych stron, a także wydawanie wyroków. Cały przebieg postępowania objęty był ścisłą tajemnicą. Inkwizytorzy bazowali na specjalnie dla nich opracowanych podręcznikach[24]. Pierwsze z nich zaczęły się pojawiać w XIII w.[25] Postępowanie sądowe rozpoczynało się od wyznaczenia tzw. „czasu łaski"[26]. Jeśli oskarżony nie stawił się z własnej woli, rozpoczynano poszukiwania. Po złapaniu oskarżonego, umieszczano go w więzieniu, po czym poddawano przesłuchaniom. Od XIII w. inkwizycja mogła wymuszać zeznania za pomocą tortur (rozciąganie kończyn, przypalanie, chłosta)[27]. Nadużycia w tym zakresie nie należały do rzadkości. W najgorszym wypadku orzekano wyrok śmierci, którego wykonanie należało do kompetencji władz świeckich. Niemniej jednak, jak pokazują statystyki, rzadko do tego dochodziło. Sam autor podręcznika dla inkwizytorów Bernard, syn Gwidona w trakcie swojej kadencji w latach 1308–1328 zarządził niewiele ponad 40 wyroków śmierci na ponad 600 wydanych przez siebie wyroków w ogóle. Według historyka Pawła Krasa na ziemiach polskich u schyłku średniowiecza tylko osiem osób poniosło śmierć w konsekwencji herezji. Nawet jeśli oskarżony uniknął śmierci był poddawany karze. Do łagodniejszych należała pokuta w postaci postu, modlitwy, pielgrzymki czy biczowania. Karą cięższą była utrata honoru[28].

---

kwizytora papieskiego. Zob.: S. Bylina, *Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych. Humiliaci, begini, begardzi*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 11; P. Kras, op.cit., s. 29; E. Potkowski, op.cit., s. 61–65; F. Cardini, M. Montesano, *Historia inkwizycji*, Kraków 2008, s. 32–33.

23 F. Cardini, M. Montesano, op.cit., s. 50.

24 P. Kras, op.cit., s. 48.

25 Najbardziej cenione było dzieło Bernarda Gui pt. *Practica inquisitionis hereticae pravitatis*. Zob.: F. Cardini, M. Montesano, op.cit., s. 47–48.

26 Był to okres ok. 15–30 dni, w trakcie których heretyk miał szansę dobrowolnie stawić się przed sądem. Jeśli skorzystał z aktu łaski, musiał wyrzec się dotychczasowych poglądów i odbyć pokutę. Zob.: J. Tyszkiewicz, *Inkwizycja hiszpańska*, Komorów 1998, s. 23.

27 Innocenty IV w 1252 r. przyzwolił na tortury podczas tego rodzaju przesłuchań. Zob. E. Potkowski, op.cit., s. 63–65.

28 Skazany był zobowiązany do noszenia przez określony czas żółtego krzyża naszytego na ubraniu bądź stroju pokutnego. Kolor żółty był powszechnie uważany za niegodny. Niekiedy stosowano karę w postaci przymusowej jałmużny. Często heretyków skazywano na pobyt w więzieniu. Zob.: E. Potkowski, op.cit., s. 92–95.

Działalność inkwizycyjna szerzyła się w Europie w takich państwach, jak: Włochy, Hiszpania, Niemcy, południowa i północna Francja. W porównaniu do nich, na ziemiach polskich inkwizycja nie odegrała w zasadzie poważniejszej roli[29]. Polska piastowska stosunkowo późno dołączyła do grona państw chrześcijańskich[30]. Z tego powodu kluczowym zadaniem Kościoła średniowiecznego w tym okresie była chrystianizacja społeczeństwa[31].

Małżeństwo Mieszka I z Dobrochną (Dobrawą, Dąbrówką) było przełomowym wydarzeniem w historii Polski[32]. Dzięki temu posunięciu Mieszko odszedł od tzw. „błędu" pogaństwa, w którym dotychczas trwał. Przejście od praktyk pogańskich na rzecz chrześcijaństwa[33] diametralnie zmieniło sytuację międzynarodową Polski piastowskiej[34]. Thietmar widział w tym zasadniczy wpływ czeskiej księżniczki. Dobrawa miała uciekać się do licznych podstępów, aby wymóc na Mieszku I poddanie się prawdziwej i jedynej słusznej wierze, którą upatrywała w chrześcijaństwie. Gall Anonim także widział zasługi dla czeskiej księżniczki w chrystianizacji ziem polskich[35].

Zarówno Mieszko I, jak i jego następcy, dbał o to, aby nowa religia utrwaliła się w świadomości społecznej[36]. Poza powszechnymi przypadkami stosowania tzw. przymusu bezpośredniego, stosowano także inne metody[37]. Aby zasymi-

---

[29] N. Benazzi, M. D'Amico, op.cit., s. 4.

[30] J. Szymański, op.cit., s. 11.

[31] D.A. Sikorski, *Początki Kościoła w Polsce. Wybrane problemy*, Poznań 2012, s. 207–208, 211.

[32] *Kronika Wielkopolska*, tłum. K. Abgarowicz, Kraków 2010, s. 55.

[33] S. Bylina, *Człowiek i zaświaty*, Warszawa 1992, s. 32.

[34] P. Wiszewski, *„Domus Bolezlai". W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 189, 193, 199.

[35] D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011, s. 93–94.

[36] Dużą rolę w tym procesie odgrywała m.in. katechizacja społeczeństwa, która nie była łatwa, zwłaszcza wśród najuboższych. Nowo nawróconym chrześcijanom wiele trudności sprawiała nauka podstawowych modlitw, takich jak „Wierzę w Boga" czy Dekalogu. Zob.: S. Bylina, *Chrystianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza,* Warszawa 2002, s. 62–65.

[37] Przypadki przymusowego narzucania wiary chrześcijańskiej były często praktykowane w średniowiecznej Europie, co pokazują wydarzenia z 1255 r. Wówczas Przemysł Ottokar II król Czech najechał zbrojnie teren Prus. Po odniesieniu zwycięstwa zmusił poddaną ludność do przyjęcia wiary chrześcijańskiej. Na pamiątkę tych wydarzeń wybudowano dwa nowe miasta na podbitych terenach, tj. Królewiec oraz Braniewo. Zob. *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 7, red. M. Skowronek, Warszawa 2009, s. 127–128.

lować poddanych z nową wiarą władcy z dynastii Piastów m.in. wspierali hojnie polskie duchowieństwo. Swą pomoc okazywali przede wszystkim dbając o należyte funkcjonowanie ośrodków religijnych, tj. kościołów, bazylik, świątyń biskupich itp. Bolesław Chrobry przyczynił się do rozbudowy obiektów katedralnych w Poznaniu, Gnieźnie, Płocku, Krakowie, Wrocławiu i na ziemi lubuskiej. Jego syn Mieszko II zajął się budową licznych klasztorów[38]. Kazimierz Odnowiciel zapewnił fundusz na odbudowanie bazyliki w Gnieźnie. Schedę po nim przejęli jego synowie, tj. Władysław Herman oraz Bolesław Śmiały, którzy ponadto otoczyli opieką katedrę na Wawelu. Władysław Herman z małżonką Judytą Salicką chętnie wspomagał finansowo kler diecezjalny. Bolesław Krzywousty wspierał budownictwo sakralne na Kujawach, w Lubuszu czy Płocku[39]. W 1231 r. książę mazowiecki Konrad udzielił swobód dla kościoła w Płocku, które rok później potwierdził Grzegorz IX[40]. Ziemowit (Siemowit I) w 1249 r. ofiarował na rzecz klasztoru cystersów sulejowskich jedną z wsi (Mogielnicę)[41]. Książę Bolesław Wstydliwy w 1258 r. założył klasztor dla kobiet (dla 60 mniszek) w mieście Zawichost, obdarowując go tym samym licznymi dobrami i przywilejami[42]. W 1259 r. książę Bolesław Pobożny ufundował klasztor dla kobiet w Gnieźnie pod wezwaniem św. Klary. Zapewnił mu dobra, fundusz oraz przywileje[43]. W 1400 r. książę Mazowiecki Ziemowit (Siemowit IV) podarował młyn dla klasztoru augustianów w Rawie[44]. Trzydzieści lat później księżna mazowiecka Aleksandra obdarowała posiadłością ten sam klasztor[45]. Książę mazowiecki Władysław w 1435 r. ofiarował ogród na użytkowanie przez płocką katedrę[46]. Biskup płocki Paweł nadał kościołowi w Ząbkach dochód z dziesięciny[47]. Księżna mazowiecka Katarzyna w 1462 r. udzieliła swobód dla kościoła w Płocku[48]. Książę mazowiecki Janusz nadał w 1464 r. dla wiejskiego kościoła w Młodzieszynie dobra w postaci gruntów (2 łany), dwóch posiadłości

---

38 *Kronika…*, s. 56.

39 P. Wiszewski, op.cit., s. 456–457.

40 *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego*, oprac. A. Kutrasiński, A. Kutrasiński, Łódź 2009, s. 5–6.

41 Ibidem, s. 339.

42 *Jana Długosza Roczniki…*, s. 149–150.

43 Ibidem, s. 154.

44 *Kodeks dyplomatyczny Księstwa…*, s. 136–137.

45 Ibidem, s. 174–175.

46 Ibidem, s. 185.

47 Ibidem, s. 205.

48 Ibidem, s. 228.

z ogrodem oraz łąkę[49]. Przykłady można by mnożyć. Faktem jest, że takim działaniem władca posiadający autorytet pokazywał poddanym, że jego kroki są godne naśladowania. Także papiestwo nadawało nowemu schrystianizowanemu państwu szereg przywilejów i kompetencji, dzięki którym chrześcijaństwo miało się utrwalić. Celestyn III bullą z 9 kwietnia 1193 r. m.in. nadał przywileje na rzecz klasztoru w Strzelnie[50], natomiast trzy lata później udzielił biskupowi z Płocka nowych kompetencji w postaci możliwości zsyłania na niepokorne osoby klątw[51]. Bonifacy IX w 1400 r. udzielił odpustów na rzecz kościoła płockiego[52]. Niemniej jednak polskie duchowieństwo było postrzegane przez społeczeństwo przede wszystkim jako dostojnicy książęcy[53], co nie wpływało pozytywnie na wizerunek Kościoła, aczkolwiek nie było głośniejszych wystąpień z tego tytułu, które miałyby realny wpływ na szerzenie się przejawów herezji.

Do XII w. przekazy źródłowe milczą na temat występowania heretyków na ziemiach polskich. Pierwszym przejawem istnienia tego zjawiska może być inskrypcja nagrobna, którą umieszczono na tabliczce odnalezionej w sarkofagu Maura piastującego urząd biskupa krakowskiego w latach 1109–1118. Umieszczone obok napisu nagrobnego *credo* nie zawierało tekstu odnośnie do zmartwychwstania ciał. Wedle opinii P. Davida nie było to działanie przypadkowe, świadczyło bowiem o oddziaływaniu ideologii odmiennej od typowo chrześcijańskiej, która zaczęła się szerzyć za życia biskupa Maura. Zdaniem P. Davida najbardziej prawdopodobna wydaje się być ideologia katarska[54].

Faktycznie dopiero XIII w. dostarcza potwierdzonych wiadomości na temat pierwszych ruchów heretyckich, które zaczęły funkcjonować na terenie Polski średniowiecznej[55]. W 1260 r. pojawiają się wzmianki dotyczące tzw. biczowników, którzy szybko zostali potępieni przez Kościół[56]. Wywodzili się z Perugii. Swoich najzagorzalszych wyznawców mieli na terenie Niemiec. Na tereny Śląska ruch ten przybył najprawdopodobniej z Czech w 1261 r.[57] Biczow-

---

[49] Ibidem, s. 235.

[50] *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1–4, Łódź 2005, [dodatki] bez paginacji.

[51] *Kodeks dyplomatyczny Księstwa…*, s. 1.

[52] Ibidem, s. 131–132.

[53] P. Wiszewski, op.cit., s. 161.

[54] J. Szymański, op.cit., s. 17–18; A. Holl, *Heretycy*, Gdynia 1997, s. 170–179.

[55] J. Szymański, op.cit., s. 17.

[56] S. Wrzesiński, *Inkwizycja na ziemiach polskich*, Zakrzewo 2009, s. 63–64; K. Dobrowolski, *Pierwsze sekty religijne w Polsce*, „Reformacja w Polsce" 1924, r. 3, nr 9–12, s. 161.

[57] Kazimierz Dobrowolski podaje, że pierwsi biczownicy dotarli na tereny ziem polskich z Węgier. Niemniej jednak jedna z grup najprawdopodobniej przybyła z Czech. Zob.: K. Dobrowolski, op.cit., s. 169–170.

nicy kładli ścisły nacisk na pokutę, z tego względu poddawali się biczowaniu, odwołując się do Męki Pańskiej. Byli przekonani, że grzeszne życie ludzi na Ziemi wzbudza gniew boży, dlatego jedynie asceza może odkupić winy i zbawić duszę ludzką. Według wierzeń biczowników koniec był bliski[58]. Joachim z Fiore przepowiedział, że rok 1260 będzie przełomowy dla ludzkości, bowiem z tą datą kończy się jedna era (Syna), a tym samym zaczyna druga określana mianem ery Ducha Świętego. Biorąc pod uwagę wydarzenia, jakie miały miejsce w XIII w. na Półwyspie Apenińskim, gdzie ruch biczowników odegrał największą rolę, przepowiednie Joachima z Fiore wydawały się być proroctwem. Wędrujący biczownicy namawiali ludzi do przyłączenia się do ich ruchu, bowiem odmowa – według opinii biczowników – oznaczała, że dana osoba jest bardziej zła niż sam szatan. Perspektywa zbliżającego się końca świata oraz presja, jaką wywoływali na ludziach, z którymi się stykali skłaniała do włączenia się do ich organizacji. Wydaje się, że biczownicy byli niegroźni zarówno dla otoczenia, jak i władzy świeckiej czy kościelnej. Niemniej jednak głęboka asceza spowodowała u wyznawców tego ruchu reakcję psychologiczną. Biczownicy z czasem zaczęli wierzyć, że ich zaangażowanie w pokutę wystarczy do zbawienia. Zatem instytucja Kościoła przestaje mieć rację bytu. Porównywali swoje cierpienie do cierpienia samego Chrystusa. Z tego powodu biczownicy zostali potępieni przez władze kościelne[59]. Jednak na terenie Polski w XIII w. biczownicy nie dokonali większego przełomu. Zrażeni perspektywą utraty majątku oraz wolności szybko zrezygnowali ze swej działalności. Informacje o nich pojawiły się ponownie w roku 1349 – ich ruch był odpowiedzią na panującą na kontynencie europejskim dżumę, zwaną „czarną śmiercią". Jego stłumienie nie nastręczyło jednak zbyt wielu trudności[60].

Informacje zawarte w bulli papieża Aleksandra IV z 1257 r. uznaje się za dowód występowania w XIII w. waldensów na obszarze Polski. Bulla ta zawierała nominację dla Lamberta Niemca i Bartłomieja z Brna na urząd inkwizytora w związku z nowymi siedliskami heretyckimi, które zaobserwowano m.in. na granicy polsko-czeskiej. Były to pierwsze wzmianki, które poświadczały występowanie waldensów na terenach polskich. Należy jednak mieć na względzie,

---

[58] W czasach, gdy ludzie żyli w biedzie i nieustannie borykali się z falami epidemii przetaczających się przez Europę, nietrudno było o nowych wyznawców, którzy dostrzegali ścisły związek między przepowiedniami biczowników, a „czarną" rzeczywistością, która ich otaczała. Największa fala biczowników w Polsce miała miejsce między rokiem 1260 a 1261 r., kolejna w 1349 r. Zob. K. Dobrowolski, op.cit., s. 161–162, 166–167.

[59] J. Szymański, op.cit., s. 19–23.

[60] S. Wrzesiński, op.cit., s. 63–64.

iż Aleksander IV nie dysponował sprawdzonymi informacjami na ten temat, w dużej mierze opierał się na pogłoskach[61]. Biorąc pod uwagę, że w XIV w. w rejonie Nysy, Świdnicy, Wrocławia oraz Małopolski stanowili już znaczną siłę, ich pojawienie się w tym okresie jest wielce prawdopodobne[62]. Waldensi zrzeszali grupę ludzi biednych, którzy żyli w ubóstwie z wyboru. Naśladowali w ten sposób założyciela sekty – Piotra Waldès'a, który z kolei wzorował się na apostołach. Tak więc wzorem pierwszych uczniów Jezusa Chrystusa, waldensi przemierzali kolejno nowe tereny, jako misjonarze. W ten sposób poszerzali grono swoich wyznawców. Waldensi odrzucali hierarchię Kościoła, uznając go przy tym za źródło kłamstw. Nie uznawali kultu większości świętych ani czyśćca. Biblię uznawali za jedyne źródło prawdy. Kierowali się etyką, dlatego surowo zabronione było świadczenie nieprawdy. W ich opinii modlitwa odmówiona we własnym domostwie miała większą moc aniżeli ta, odmówiona w murach świątyni pod okiem duchownych. Te zasady, jak i wiele innych nie mogły wzbudzić przychylności Kościoła. Biskup wrocławski (Henryk z Wierzbna) widział w tym ruchu zagrożenie, dlatego podjął działania mające na celu jego zwalczanie. W 1315 r. doszło do wielu procesów w sprawach herezji. Wówczas wielu heretyków poddano karze, w Świdnicy życie na stosie straciły całe rodziny, łącznie około 50 ludzi. Według przekazów źródłowych był to pierwszy przypadek wykonania wyroku śmierci na ziemiach polskich w następstwie herezji. W tym okresie Stolica Apostolska zainteresowała się sytuacją religijną w Polsce, tak więc można sądzić, iż poglądy waldensów na tym obszarze musiały przybrać na sile[63].

Stanowisko papieskiego inkwizytora dla terenu Polski zostało powołane w 1318 r. za sprawą Jana XXII. Papież wydał wówczas bullę skierowaną do Władysława Łokietka, Jana Muskaty (biskupa krakowskiego) oraz Henryka VI Dobrego (księcia wrocławskiego), aby zmusić ich do podjęcia konkretnej walki z heretykami. Jan XXII uważał, że biskupi bagatelizują problem dotyczący herezji. Polski trybunał inkwizycyjny był narzędziem o nikłej skuteczności. Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać w składzie osobowym owych trybunałów, byli to bowiem przede wszystkim proboszczowie oraz kanonicy. Same środowisko duchownych nie było zainteresowane taką pracą. Zgodę na

---

[61] J. Szymański, op.cit., s. 18–19.

[62] Teorię tą potwierdzają badania Kazimierza Dobrowolskiego, który uważał waldensów za jedną z najgroźniejszych sekt heretyckich, działających w Europie w tym okresie. Zob. K. Dobrowolski, op.cit., s. 174.

[63] K. Dobrowolski, op.cit., s. 174–175.

piastowanie urzędu inkwizytora uzyskiwano niekiedy pod groźbą całkowitego wykluczenia z Kościoła (ekskomuniki). Groźby te nie przekładały się jednak na wyniki, o czym może świadczyć informacja, że Jan XXII skierował do Polski własnych inkwizytorów w 1326 r. Rok później argumentował swoją decyzję obawą przed rosnącą liczbą grup heretyckich napływających z obszaru pobliskich Niemiec oraz Czech. Ponadto papież zdecydował, że zakon dominikanów będzie posiadał od tej pory wyłączne prawo powoływania inkwizytorów dla tej części kontynentu europejskiego[64].

W XIV w. odnotowano jedynie niewielką informację dotyczącą wyeliminowania z Królestwa Polskiego beginek oraz begardów, którzy przybyli na tereny polskie z pobliskich Niemiec[65]. Grupa beginek z terenu Wrocławia czy Świdnicy w zasadzie nie stwarzała dla Kościoła realnego zagrożenia. Kobiety należące do tego zgromadzenia wyznawały pogląd, iż proste życie jest najlepszą drogą prowadzącą do zbawienia. Żyły skromnie, utrzymując się wyłącznie z pracy własnych rąk, np. z tkactwa lub żebrania. Powodem, dla którego zostały potępione przez Kościół był fakt, iż żyły poza ściśle określonymi regułami[66]. Beginki prowadziły także działalność o charakterze charytatywnym, na co Stolica Apostolska nie mogła pozostać obojętna. Z tego względu w 1318 r. Jan XXII wydał dokument chroniący tzw. „dobre kobiety"[67]. Pod tym pojęciem rozumiano tylko te kobiety-beginki, które żyły w ubóstwie, skromnie i pobożnie na danym terenie, realizując przy tym wzorzec chrześcijańskiego ubóstwa. Kościół dostrzegał przy tym istnienie takich kobiet, które jedynie podszywały się pod pobożne beginki. Nieustannie przenosiły się one z miejsca na miejsce, wyznając poglądy sprzeczne z doktryną chrześcijańską przyjętą przez Kościół. Podobne oskarżenia często kierowano w stronę begardów. W okolicach Torunia (Kaszczorek) w 1319 r. pod sąd oddano dwóch braci begardów. Oskarżonych skazano na śmierć, natomiast w 1321 r. ich klasztor zamknięto. Działalnością begardów zainteresowany był inkwizytor z Krakowa, dominikanin Henryk Harver, który zajmował się ich zwalczaniem na obszarze Małopolski. Natomiast Jan Grotowic, piastujący stanowisko biskupa krakowskiego, nie był zainteresowany tą kwestią. W związku z tym Harver sporządził traktat skierowany przeciwko begardom, uwzględniając postanowienia Stolicy Apostolskiej. Innocenty VI w 1354 r. oraz

---

64 S. Wrzesiński, op.cit., s. 37–38.

65 S. Bylina, *Wizje społeczne w herezjach*, s. 129–153, 165–178; K. Dobrowolski, op.cit., s. 192.

66 S. Bylina, *Wizje społeczne…*, s. 90–99.

67 „Ractio recta non patitur". Zob. S. Wrzesiński, op.cit., s. 43.

Grzegorz XI w 1372 r. przestrzegali biskupów polskich przed szerzącym się problemem begardów. Na obszarze Wrocławia doszło do konfiskaty domów zamieszkanych przez członków tego zgromadzenia. Następnie przekazano je pod zarząd inkwizycji, która przeznaczyła je na więzienia[68].

Jedynie ruch husycki zyskał na obszarze Polski większą popularność, co było spowodowane w dużej mierze pobudkami politycznymi[69]. Jan Hus był profesorem na Uniwersytecie Praskim. Głosił tam kazania, które nawoływały do powrotu ubóstwa[70]. Powoływał się m.in. na dzieła takich autorów, jak Jan Wiklef czy Mateusz z Krakowa. Poglądy Husa spotkały się z poparciem także ze strony warstwy szlacheckiej i samego władcy[71]. Kontrowersje związane z działalnością Husa przybrały na sile w 1408 r. Wówczas zakazano czytania dzieł Wiklefa. Wydarzenia te dotarły także do Polski. Władysław Jagiełło zdawał sobie sprawę z popularności nauk husyckich w Czechach, dlatego też również w 1408 r. wydał edykt przeciwko husytom. Nakazał w nim, aby inkwizytorzy podjęli współpracę z urzędnikami świeckimi dla usprawnienia walki z herezjami Husa. Do głośniejszego rozdźwięku za sprawą husytów na terenie Polski jednak nie doszło. Było to konsekwencją wprowadzenia praw antyhusyckich, takich jak statuty arcybiskupa Mikołaja Trąby z 1420 r.[72] oraz edykt wieluński Władysława Jagiełły z 1424 r.[73]

W XV w. dość kłopotliwym problemem w Polsce stało się mieszanie kompetencji sądów świeckich i kościelnych. Wynikało to z rosnącej pozycji szlachty, która coraz częściej występowała przeciw uprzywilejowanym duchownym. Ponadto problem przybrał na sile wraz z pojawieniem się reformacji. Największe anomalie dotyczyły procesów o czary, bowiem zarówno sądownictwo

---

[68] S. Wrzesiński, op.cit., s. 41–44, 67–70.

[69] W Polsce ruch husycki rozpowszechnił się w XV w., zwłaszcza na Śląsku, co znajduje potwierdzenie w średniowiecznych źródłach historycznych. Zob.: *Wstęp*, [w:] *Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych (do r. 1454)*, oprac. R. Heck, E. Maleczyńska, Wrocław 1953, s. V; E. Maleczyńska, *Życie codzienne Śląska w dobie odrodzenia*, Warszawa 1973, s. 68–70; *Oblicze Ziem Odzyskanych. Dolny Śląsk*, t. II: *Dzieje, kultura*, Wrocław–Warszawa 1948, s. 160–162; S. Bylina, *Człowiek…*, s. 137–152; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 286–288.

[70] E. Maleczyńska, *Ruch husycki…*, s. 270–276.

[71] W przypadku Polski husytyzm najsilniej oddziaływał na warstwę plebejską, a więc chłopów oraz mieszczan. Zob. *Wstęp*, [w:] *Ruch husycki w Polsce…*, s. XVI–XVII.

[72] *Ruch husycki w Polsce…*, s. 60–62.

[73] Ibidem, s. 92–93; S. Wrzesiński, op.cit., s. 77–82; J. Krzyżaniakowa, *Koncyliaryści, heretycy i schizmatycy*, Kraków 1989, s. 13–15;

świeckie, jak i kościelne uznawało swoje pierwszeństwo przy orzecznictwie tego typu spraw. Wynikało to z elastycznej kwalifikacji czynu oskarżonego o czary. Sądy świeckie kładły nacisk na konsekwencje, które wynikały z popełnienia przestępstwa, czyli wyrządzenie konkretnej szkody, np. śmierci innej osoby lub zwierzęcia. Natomiast sądy kościelne zostały powołane do sądzenia przestępstw przeciwko wierze, kładąc tym samym nacisk na intencje oskarżonego. Spór dotyczący kompetencji sądów został złagodzony za sprawą edyktu królewskiego z 1424 r. Sprawy dotyczące herezji rozstrzygnięto w taki sposób, że władzom miejskim powierzono obowiązek ścigania potencjalnych heretyków[74], których wskazywała inkwizycja, jednakże to sąd kościelny miał prawo orzekania w sprawach dotyczących heretyków[75].

Jurysdykcja średniowieczna zasadniczo nie przykładała większego znaczenia do przypadków praktykowania magii, zwłaszcza na początku epoki. Rzecz jasna nie popierano takich działań, aczkolwiek ograniczano się jedynie do nakazu pokuty czy też słownego upomnienia. Postanowienia soboru laterańskiego (1215 r.) podkreślają jednak wagę istniejącego zagrożenia czarami. Nakazano wówczas duchownym, aby nie dopuścili do kradzieży świętych olejków oraz innych narzędzi, którymi posługuje się Kościół. Mogą one bowiem zostać wykorzystane do praktykowania magii. Wedle powszechnej opinii, częściej czarom oddawały się kobiety, aniżeli mężczyźni. Takie wnioski wynikały z nadinterpretacji *Biblii*. Kobieta jako stworzona w drugiej kolejności stanowiła istotę „gorszą", zatem była bardziej narażona na wpływ szatana. Aleksander IV rozszerzył kompetencje inkwizycji o nakaz poddawania przesłuchaniom tych, którzy o czary są podejrzani. Jednakże ziemie polskie aż do XIV w. były niemal wolne od czarownic. Przypadki procesów o czary, w porównaniu do innych państw europejskich miały charakter incydentalny. Problem zajmowania się czarami przybrał na sile dopiero w końcu XIV w. i na początku XV w.[76] Histeria związana z polowaniami na czarownice pojawiła się dopiero w XVI w. za sprawą Henryka Kraemera i Jacoba Sprengera, którzy napisali w 1486 r. sławny *Malleus Maleficar*um (*Młot na czarownice*). Dzieło to było dla społeczeństwa europejskiego wiarygodne m.in. dlatego, że odwoływano się w nim do wiary chrześcijańskiej. Jednakże w Polsce dzieło to nigdy nie zyskało na większej popularności[77]. Co prawda fala tzw. polowań na czarownice dotarła także do

---

[74] *Ruch husycki w Polsce…*, s. 92.

[75] S. Wrzesiński, op.cit., s. 183.

[76] Ibidem, s. 173–175.

[77] J. Sprenger, *Młot na czarownice: postępek zwierzchowny w czarach, a także sposób uchronienia się ich, i lekarstwo na nie w dwóch częściach zamykający: księga wiado-*

Polski, ale i w tym przypadku nie miała ona tak brutalnego charakteru, jak w Europie Zachodniej, co potwierdzają XVII-wieczne źródła polskie[78].

Władca każdego państwa nieustannie zmaga się z wielką odpowiedzialnością za swój kraj oraz naród. Niekiedy zmuszony jest do podejmowania kontrowersyjnych decyzji, niosących nieodwracalne zmiany. Sztuką jest dokonać takiego wyboru, który przyniesie najwięcej zysków. Większość zgadza się, że Mieszko I był właśnie takim władcą, a jego działania mające na celu włączenie Polski do grona państw chrześcijańskich były korzystne. Uwidoczniła to dalsza historia Państwa Piastów, choć za czasów Mieszka trudno było przewidzieć konsekwencje. Poza oczywistymi zaletami, odnoszącymi się do polityki zagranicznej, przyjęcie chrztu miało również wydźwięk negatywny, wyrażający się w nastrojach społeczeństwa, które dotychczas było pogańskie. Sprzeciw wobec nieznanego wydawał się naturalny. Unaocznił się on w postaci szeroko pojmowanej herezji, której należało przeciwdziałać, a zatem Mieszko I, i konsekwentnie jego następcy, poczuli się zobowiązany do zwalczania wszelkich przejawów herezji. Jednak nie wszędzie owa „walka" przybierała jednakowy charakter.

W przypadku występowania herezji na obszarze ziem polskich nie było pilnej konieczności odwoływania się do instytucji inkwizycji[79]. Na przykładzie polskim trudno mówić o rzeczywistej „walce" z herezją. Samo zjawisko oczywiście występowało, aczkolwiek w znikomym stopniu. Biskupi za aprobatą panujących władców z reguły radzili sobie w tym zakresie bez większych problemów sami. Pod koniec XIV w. działalność inkwizycyjna faktycznie ograniczała się do zapobiegania działań heretyckich, a nie zwalczania już istniejących ruchów innowierczych. Wprawdzie miały miejsce procesy o herezję, niemniej jednak ich liczba nie stanowiła zagrożenia dla panującej władzy świeckiej czy kościelnej. Z reguły metoda zastraszania w zupełności wystarczała. O znikomym problemie heretyckim u schyłku XIV w. w Królestwie Polskim świadczyć mogą relacje inkwizytorów obcych państw. Przykładowo inkwizytor z Niemiec Piotr Zawicker stwierdził, że w tym okresie Małopolska była niemal wolna od herezji[80]. Mając powyższe na uwadze, uznaję za zasadne pisanie o „walce" w cudzysłowie,

---

mości ludzkiej nie tylko godna i porzebna ale i z nauką Kościoła powszechnego zgadzająca się/z pism Jakuba Sprengera i Henryka Instytora, red. R. Lewandowski, Wrocław 1992, s. 56, 72, 198.

[78] Archiwum Główne Akt Dawnych, *Księgi ziemskie płockie Acta Terrestria Plocensia, Płockie ziemskie inkwizycje*, sygn. 6, s. 27–35; 7, s. 10–15; 8, s. 144–150; 9, s. 115–118.

[79] W Polsce inkwizycja działała na niewielką skalę. Zob. P. Kras, op.cit., s. 27–28.

[80] S. Wrzesiński, op.cit., s. 70.

ponieważ faktyczna walka, która powszechnie jest kojarzona z brutalnością, bezwzględnością i krwawym okrucieństwem, na obszarze dawnych ziem polskich w dobie średniowiecza nie występowała, gdyż nie było takiej konieczności.

Bibliografia

Źródła:

Archiwum Główne Akt Dawnych, *Księgi ziemskie płockie Acta Terrestria Plocensia, Płockie ziemskie inkwizycje*, sygn. 6–9.

Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego, ks. 7, red. M. Skowronek, Warszawa 2009.

Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego, oprac. A. Kutrasiński, A. Kutrasiński, Łódź 2009.

Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. 1–4, Łódź 2005, [dodatki] bez paginacji.

Kronika Wielkopolska, tłum. K. Abgarowicz, Kraków 2010.

Sprenger J., *Młot na czarownice: postępek zwierzchowny w czarach, a także sposób uchronienia się ich, i lekarstwo na nie w dwóch częściach zamykający: księga wiadomości ludzkiej nie tylko godna i porzebna ale i z nauką Kościoła powszechnego zgadzająca się/z pism Jakuba Sprengera i Henryka Instytora*, red. R. Lewandowski, Wrocław 1992.

Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błądzącymi*, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań 2007.

Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu*, tłum. G. Kurylewicz, Z. Nerczuk, M. Olszewski, Kraków 1999.

Opracowania:

Baum G., *W stronę jedności*, Kraków 1964.

Benazzi N., D'Amico M., *Czarna księga inkwizycji. Najsłynniejsze procesy*, Kraków 2003.

Bylina S., *Chrystianizacja wsi polskiej u schyłku średniowiecza,* Warszawa 2002.

Bylina S., *Człowiek i zaświaty*, Warszawa 1992.

Bylina S., *Polskie badania nad ruchami heretyckimi w średniowieczu*, „Przegląd Historyczny" 1995, t. 86, z. 3–4, s. 303–311.

Bylina S., *Wizje społeczne w herezjach średniowiecznych. Humiliaci, begini, begardzi*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.

Cammilleri R., *Prawdziwa historia inkwizycji*, Kraków 2006.

Cardini F., Montesano M., *Historia inkwizycji*, Kraków 2008.

Carroll W.H., *Historia chrześcijaństwa. Podział chrześcijaństwa*, t. 4, Wrocław 2009.

Carroll W.H., *Historia chrześcijaństwa. Złota epoka chrześcijaństwa*, t. 3, Wrocław 2009.

Dobrowolski K., *Pierwsze sekty religijne w Polsce*, „Reformacja w Polsce" 1924, r. 3, nr 9–12, s. 161–202.

Godman P., *Tajemnice inkwizycji*, Warszawa 2005.
Holl A., *Heretycy*, Gdynia 1997.
Kras P., *Inkwizycja papieska w walce z husytyzmem na ziemiach polskich*, „Zeszyty Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego" 1999, t. 42, nr 1–2 (165–166), s. 27–49.
Krzyżaniakowa J., *Koncyliaryści, heretycy i schizmatycy…*, Kraków 1989.
Maleczyńska E., *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959.
Maleczyńska E., *Życie codzienne Śląska w dobie odrodzenia*, Warszawa 1973.
Manikowska H., *Ostatnia droga heretyka. Kaźń fra' Michele minoryty we Florencji w 1389 roku*, [w:] *Ludzie. Kościół. Wierzenia. Studia z dziejów kultury i społeczeństwa Europy Środkowej (średniowiecze – wczesna epoka nowożytna)*, red. W. Iwańczak, S.K. Kuczyński, Warszawa 2001.
Oberste J., *Heretycy i inkwizycja w średniowieczu*, Kraków 2010.
Oblicze Ziem Odzyskanych. Dolny Śląsk, t. II: *Dzieje, kultura*, Wrocław–Warszawa 1948.
Potkowski E., *Heretycy i inkwizytorzy*, Warszawa 2011.
Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych (do r. 1454), oprac. R. Heck, E. Maleczyńska, Wrocław 1953.
Ryś G., *Inkwizycja*, Kraków 2001.
Sikorski D.A., *Kościół w Polsce za Mieszka I oraz Bolesława Chrobrego. Rozważania nad granicami poznania historycznego*, Poznań 2011.
Sikorski D.A., *Początki Kościoła w Polsce. Wybrane problemy*, Poznań 2012.
Szymański J., *Ruchy heretyckie na Śląsku w XIII i XIV wieku*, Katowice 2007.
Tyszkiewicz J., *Inkwizycja hiszpańska*, Komorów 1998.
Wiszewski P., *„Domus Bolezlai". W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008.
Wrzesiński S., *Inkwizycja na ziemiach polskich*, Zakrzewo 2009.

• **mgr Emilia Anna Kaniuk** – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, Wydział Humanistyczny, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych. Historyk; doktorantka na UWM, zainteresowania naukowe skupiają się wokół zagadnień społeczno-gospodarczych.

Kontakt: ul. Konwalii 7, 09–100 Płońsk.